

Prenumerata „Postępu“
wynosi:

• Austrii: rocznie kor. 4.—
„ półrocznie „ 2.—
„ kwartalnie „ 1.—
Za granicą:

• Niemczech: rocznie kor. 5.—
• innych państw.: rocz. „ 6.—
Numer pojedynczy kosztuje 8 h.

Reklamacje otwarte są wolne
od opłaty pocztowej

Prenumeratę oraz wszelką ko-
respondencję nadsyłać należy
pod adresem:

Redakcja i Administracja
„Postępu“:
Kraków,
ul. św. Krzyża l. 7, parter.

POSTĘP

chrześcijańsko-socjalne pismo tygodniowe.

Wychodzi co sobotę.

Ogłoszenia (inzeraty)

przyjmuje
Administracja „Postępu“
Kraków, ul. św. Krzyża 7.

Gena ogłoszeń:

Zwyczajne ogłoszenia za wiersz
szpaltowy drobnym drukiem albo
jego miejsce 10 h. Wiadomości
prywatne umieszczone po zapi-
skach kronikarskich i w „Nad-
ślanem“ za jeden wiersz drobnym
drukiem 20 h.—Ogłoszenia in-
nych miejscach lub ogłoszenia ca-
loroczne podług osobnej umowy.

Redakcja rękopisów nie zwraca
Nieopłaconych listów nie przy-
jmuje. Beziemiennych wiadomości
nie uwzględnia.
Zmiana adresu 20 halerczy.

Czytelnicy! Rozszerzajcie „Postęp“ i żądajcie go w restauracjach, gospodach i na kolejach!

Polityka wygładzania ludu.

Przed kilku tygodniami zestawiliśmy na tem miejscu, w artykule: p. t. „Obrachunek“ smutny bilans trzyletniej działalności Koła Polskiego w parlamencie i poddaliśmy ostrej krytyce politykę polskich przywódców w Wiedniu, politykę, która nie może się poszczycić ani jednym większym sukcesem, ani jedną poważniejszą korzyścią dla kraju i jego ludności. Dzisiaj wypada nam obraz niedoświadczenia czy nierobstwa naszej parlamentarnej reprezentacji uzupełnić kilku nowymi szczegółami, które nie mniej od poprzednio przytoczonych dowodów świadczą, że po Kole Polskiem przy takim jak dzisiejsze kierownictwie i składzie nie możemy się niczego prawie spodziewać, prócz nowych podatków i lizania się rządowi, że te gazety, które starają się przedstawić działalność Koła Polskiego w kręglu światła, jak to n. p. czyni wszechpolska „Ojczyzna“ i „Wieniec-Pszczółka“ ks. Stojalowskiego, bałamuca i okłamują lud, w celach partyjnych korzyści.

Zdanie nasze o „sukcesach“ Koła Polskiego nie jest odosobnione. Podzielają go nawet takie gazety, które mają przedstawicieli swego kierunku w Kole Polskiem, a jeden z nich Dr Dulęba nawet do składu rządu należy. Oto „Nowa Reforma“ organ codzienny liberalnej demokracji galicyjskiej w jednym z ostatnich numerów zamieszcza artykuł p. t. „Smutny bilans“, w którym tak zestawia wynik pracy naszej wiedeńskiej reprezentacji, dokonanej w ciągu mającej się ku schyłkowi sesji parlamentarnej:

„Bilans sesji — pisze „Nowa Reforma“ — będzie dla nas szczególnie niekorzystnym. Czynność ustawodawcza sesji bieżącej polegać będzie, jak się zdaje, tylko na uchwaleniu budżetu, a prawdopodobnie także i podatku wódczanego. To są przypuszczalne „aktywa“. Tem wydatniejszymi będą „pasywa“. Sankcyi ustawy sejmowej o statystyce handlowej Koło nie jest w stanie wyrobić, przedłożenie ustawy o budowie kolei lokalnych odroczone do jesieni, budowa kanałów nie została zabezpieczoną. Zamiast stanowczego oświadczenia rządu, że kanały muszą być budowane, słyszymy, że przedłoży się parlamentowi różne „Berichty“, tak ułożone, aby wobec złego stanu finansów państwowych, zraziły parlament do nalegania na wykonanie uchwalonej ustawy. Kraj będzie więc i nadal w ciągłej niepewności co do spełnienia tego najważniejszego postulatu ekonomicznego.

Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa uniwersytetu lwowskiego. Do niedawna można było się spodziewać, że polski charakter uniwersytetu lwowskiego zostanie zabezpieczony bądź w drodze ustawy, bądź przez rozporządzenie cesarskie. Dziś i te nadzieje znikły.

O ustawie oczywiście w danych stosunkach parlamentarnych niema mowy, ale i rozporządzenie, które wydawało się już tak bliższym urzeczywistnienia, nie zostanie wydane. Natomiast słysząc, że Rusini otrzymali bardzo ważne przyrzeczenia, groźne dla charakteru polskiego wszechnicy polskiej we Lwowie“.

Tyle „Nowa Reforma“. Wywody jej nie są jednak zupełne. Trzeba dodać do nich jeszcze całą litanię zaniedbanych, a częściowo nawet zaprzepaszczonych przez Koło Polskie spraw, jak n. p. zwlekane obrady nad ubezpieczeniem na starość przez wszechpolską Dra Buzka, nie dostateczne staranie się o dwuletnią służbę wojskową, o regulację rzek, budowę dróg i wiele innych. Dwie pierwsze wyżej wymienione sprawy, jak można wnioskować z dotychczasowych przygotowań powloką się jeszcze bardzo długo. lata całe i niewiadomo czy i kiedy doczekają się ostatecznego załatwienia. Jednym słowem, wszystkie sprawy, na których pomyślne załatwienie ludność z niecierpliwością wyczekuje, ponieważ dotyczą one jej bytu materialnego — leżą zapomniane, albo też wloką się żółwim krokiem. Reprezentacja naszego kraju, jeden z najsilniejszych liczebnie klubów parlamentarnych Koło polskie pod wodzą „demokratów“, żadnym większym sukcesem — jak to na wstępie wspomniano — na korzyść najbardziej potrzebnej ludności poszczycić się absolutnie nie może.

Natomiast przywiozł nam posłowie przerażającą zapowiedź ministra rodaka, iż w najbliższym czasie, rząd potrzebuje kilkaset milionów koron na nowe morskie i lądowe zbrojenia, wskutek czego musi nastąpić kolosalne podwyższenie stawek i nałożenie nowych podatków. Minister skarbu Dr Biliński na jednym z ostatnich posiedzeń komisji budżetowej, oświadczył bowiem, co następuje:

Niedobór w budżecie państwowym na rok 1910 wynosi 71 milionów koron. Celem pokrycia tego niedoboru — musi parlament uchwalić przedłożone przez rząd projekty ustaw podatkowych, (o których pisaliśmy już kilkakrotnie w dawniejszych numerach „Postępu“). Ponadto przychodzą znaczne zapotrzebowania na nowe kasarnie, na uzbrojenia, na zapasy mundurów, na place ćwiczeń itd., w ogólnej kwocie przeszło 100 milionów. Dalsze większe zapotrzebowanie przypadnie na wzmocnienie twierdz. Co do wydatków na flotę, to oświadcza minister, że są one dwojakie: koszta uzupełnienia okrętów zużytych i koszta dreadnoughtów, oraz innych związanych z tą inwestycją statków. Na to trzeba będzie więcej niż 300 milionów. Krótszy dwuletni czas służby wojskowej z powodu podwyższenia kontyngentu rekruta, wymagać będzie trwałego większego zapotrzebowania przynajmniej 90 milionów. — Tak się przedstawia program ministra skarbu na najbliższą przyszłość, taką też to obietnicę „poprawy

bytu ubogiej ludności“ przedłożą nasi posłowie swoim wyborcom.

Ludność monarchii, głównie zaś ludność polską i ruską w Galicyi jako liczebnie silną, czeka zamiast ulg i pomocy ze strony państwa, przeszło 500 milionów koron nowych podatków na cele zupełnie nieproduktywne, bo na podtrzymanie i rozwój najstraszniejszej plagi, militarizmu. Słuchając „programowych wywodów“ Dra Bilińskiego, słusznie zauważył jeden z posłów ludowych, że „polityka obecnego rządu jest polityką wygładzania ludu“.

Koło polskie, niestety, jest tego rządu najsilniejszą podporą, więc musi ono za jego „politykę wygładzania ludu“ wziąć odpowiedzialność przed krajem i polskim ludem.

Zadłużenie gospodarstw włościańskich.

Znaną ogólnie jest rzeczą, że położenie ludności rolniczej w Austrii, szczególnie zaś drobnych gospodarzy w Galicyi jest bardzo ciężkie, a pod każdym względem pozostawia wiele do życzenia w stosunku do stanu rolnictwa w innych państwach i krajach. Idziemy wprawdzie naprzód, ulepszamy systemy gospodarowania, zastosowując niektóre zdobycze wiedzy, oświata ogólna i zawodowa czyni u nas postępy, organizacje współdzielcze zyskują co raz nowych zwolenników — mimo jednak tych wszystkich dodatnich objawów finansowa strona małych gospodarstw rolnych jest zła i ciągle się pogarsza, zadłużenie chłopów zamiast się cofać postępuje stale i ogromnie szybko naprzód — jak świadczą o tem cyfry.

Katolicki dziennik wychodzący w Wiedniu „Vaterland“ w jednym z ostatnich numerów wykazuje, że począwszy od 1867 zadłużenie gospodarstw chłopskich zwiększa się w zastraszający wprost sposób w całym państwie. „Vaterland“ nie dzieląc tego zadłużenia na poszczególne kraje podaje, że — wedle danych sądowych, ogólna suma długów chłopskich w państwie wynosiła w r. 1891 5 miliardów 582 milionów 800 tysięcy koron. Od tego zaś czasu do dziś dług chłopski, oparty na ziemi, stale co roku wzrasta, biorąc średnio, o 70 milionów kor. Są to cyfry zastraszające, ponieważ nie ulega wątpliwości, że chłopci się zadłużają nie na ulepszenie gospodarstw, nie dają też więcej niż potrzeba na umorzenie i oprocentowanie pożyczki, lecz zadłużają się prosto dlatego, że dochód z gospodarstwa im nie wystarcza. Innymi słowy, przeżywają oni majątek.

Lecz może żyją nad stan? Bynajmniej! Zupełnie inne są przyczyny zadłużania się chłopów. Przedewszystkiem ciągły wzrost podatków państwowych, krajowych, powiatowych i gminnych; następnie stale drożenie przedmiotów, bez których rolnictwo nie może

Magazyn mebli SZCZEPANA ŁOJKA

Kraków, ul. Szpitalna 36, naprzeciw teatru miejskiego. Numer tel. 738.

poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów, i t. p.—Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki pertyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły itp.

się obejść, ustawiczne zwiększanie się ceny robocizny, przyczem ona coraz jest gorszą i wreszcie mniejsza urodzajność ziemi, zanadto wysiłonej, a zatem wymagającej lepszej, droższej uprawy, silniejszych nawozów sztucznych, aby otrzymać ten sam ilościowo plon, co dawniej. Podczas gdy to wszystko utrudniło pracę na roli i uczyniło ją kosztowniejszą, niż była przed laty, równocześnie ceny produktów rolniczych na rynku światowym ustawicznie spadają. Oto tabliczka, pokazująca wielkość tego spadku: w Austrii płacono się za centnar metryczny koron:

	pszenica	żyto	jęczmień	owies
w r. 1871-1880	27·58	19·—	19·60	15·64
1881-1890	19·88	15·96	19·52	14·08
1890-1900	18·76	15·36	17·54	13·22

W trzech następnych latach ten spadek się nie zatrzymał, a był taki: średnia roczna cena pszenicy w r. 1901 wynosiła 17·68 k., żyta 15·18; w roku 1902 pszenicy 15·98, żyta 14, a w roku 1903 pszenicy 15·38, żyta 13·12 kor. za centnar metryczny.

Po roku 1903 spadek się zatrzymał, lecz bynajmniej nie z wewnętrznych powodów, sprzyjających rolnictwu, jeno dlatego, że Stany Zjednoczone i Kanada, zdobywszy liczne zastępy miejscowych konsumentów, zmniejszyły swój wywóz do Europy. Ubył zamorski konkurent — i oto podrożały nieco produkty rolnicze. A był to konkurent energiczny i niepospolicie dzielny. Doprowadził on był do tego, że całe koszty transportu centnara metrycznego zboża z równin środkowych Stanów do Liverpoolu wynosiły 4 korony 93 halerzy, a do Hamburga o koronę 80 halerzy drożej, czyli mniej, niż kosztuje przewóz centnara metrycznego z Galicji do Rorschachu, gdzie jak wiadomo, ustanawia się cenę pszenicy i żyta dla całej środkowej Europy. Wobec tego jakże zboże austriackie, które opłaciło mnóstwo podatków i wysokich kosztów produkcji, mogło skutecznie konkurować ze zbożem amerykańskim, wyprodukowanym na dziewiczej ziemi, która nie wymaga nawozów, a wolnem od podatków! Oczywiście, zboże amerykańskie wchodziło do Austrii i tu obniżało cenę miejscowej produkcji rolniczej. Chłop utrzymał się przy swem gospodarstwie tylko dlatego, że wcale nie cenil pracy swojej i swych domowników. Gdyby musiał płacić sobie i swej rodzinie, toby zbankrutował. Bo wiadomo, że koszt produkcji na małych obszarach, na chłopskich, są stosunkowo większe, niż na obszarach dużych, a mianowicie wynoszą na jeden centnar metryczny przeszło 19 koron, jeżeli policzyć na pieniądze to wszystko, co chłop robi sobie darmo.

Po roku 1903 ceny zboża się poprawiły i stan ten, pomyślny dla naszych rolników, trwa dotąd. Nie potrwa jednak długo. Wprawdzie Ameryka północna coraz bardziej zmniejsza swój wywóz produktów agrarnych, zwiększa natomiast eksport fabrykatów. Ale rolę konkurenta rolniczego obejmuje Argentyna, a pomaga jej Rosya. Argentyna dlatego, że się szalenie rozwija, — Rosya dlatego, że sprzedaje wszystko, co się tylko da, aby mieć pieniądze na opłatę producentów od długów i na odnowienie zbrojności, zniszczonej przez Japończyków.

Niedługo więc potrwać dobre ceny na zboże. Wobec tego narzuca się bardzo ważne pytanie: czy można spokojnie patrzeć na przyszłość naszego rolnictwa?

Oczywiście — nie! Skoro jesteśmy krajem rolniczym, powinno nam wszystkim o to chodzić, aby rolnicy stali dobrze. Jakże to jednak pogodzić ze słusznym interesem miast, które chcą mieć żywność tanio?

Oto przez rozwój środków komunikacyjnych, aby transport był tani. Oto przez reformę administracji, by się dalo zmniejszyć podatki, albo przynajmniej zatrzymać ich wzrost. Wreszcie przez usunięcie mnóstwa

pośredników, żeby producent wprost podawał swój towar konsumentowi.

Taki powinien być cel naszej polityki ekonomicznej.

DZIAŁ RĘKODZIELNICZY.

Jak zaradzić przeciw drożyznie mieszkań.

Sprawa mieszkaniowa, którą odczuwają dziś dotkliwie mieszkańcy miast nie mający własnego domu, zwróciła już powszechną uwagę. Rozpościera ona swe drapieżne szpony i nad rękodzielnikami, jak o tem pisaliśmy w przeszłym tygodniu, skoro rękodzielnicy w większych zwłaszcza miastach naszego kraju są również jak robotnicy i urzędnicy bezdomnymi. — Dlatego też do uregulowania stosunków rękodzielniczych dzisiejszej doby, zaliczyć należy także i sprawę mieszkaniową.

Kiedy robotnik miejski lub fabryczny nie miał odpowiedniego dachu nad głową, nie wiele o tem się słyszało. Bo robotnik radził sobie w ten sposób, że albo pod jego naciskiem fabryki musiały budować dla niego mieszkania, które potem osobną ustawą państwową uwolniono od podatku. Albo też przy pomocy własnych oszczędności stawiał sobie robotnik własny domek o jednej lub dwóch ubikacjach mieszkalnych. Albo też szukał dla siebie schronienie i mieszkanie w sąsiednich wioskach, które nie żądały od niego wysokiego komornego.

Ale jednak kiedy ta sama klęska mieszkaniowa zaczęła dawać się we znaki także urzędnikom i przemysłowcom, wtedy dopiero zaczęto sprawę mieszkaniową zajmować się lepiej i szerzej. Boć przecież niepodobna dopuszczać do tego, by całe tysiące ludzi żyjących ze zarobku, miało się oddać na łaskę daleko mniejszej liczbie posiadaczy kamienic, którzy na wielką skalę rozpoczęli uprawiać wyzysk i lichwę na skórze i kieszeni swych lokatorów, li tylko dla chciwości i nadmiernego zysku. Wyzyskiwani i pokrzywdzeni postanowili się bronić. Rozpoczęła się tedy walka mieszkaniowa, która dziś przybrała już szerokie rozmiary. Zajmują się nią prywatne towarzystwa, zarządy gmin i państwa. Nawet, od czasu do czasu odbywają się kongresy międzynarodowe, w których biorą udział przedstawiciele różnych państw i narodów. Kongresy te wykazały, że oplakane stosunki mieszkaniowo-czynszowe są nietylko u nas w Galicji, ale w miastach całej cywilizowanej Europy. Ich pierwsze początki pokazały się już w połowie XIX. wieku, a w całej pełni rozwinęły się obecnie. Obrona przed lichwą mieszkaniową zaczęła się najpierw zapomocą własnych sił i drogą samopomocy. Poczęto zakładać towarzystwa dla budowy tanich mieszkań, najpierw dla robotników na wzór zagranicy, a potem poczęły u nas w kraju powstawać takie same towarzystwa urzędnicze, a wszystkie dla zwalczania drożyzny mieszkań. W miastach galicyjskich powstało dotąd 20 spółek budowlanych, z tych 3 w Krakowie, a 4 we Lwowie. Lecz nie wszystkie jeszcze przystąpiły do budowania własnych domów, niektóre zbierają dopiero fundusze.

Inni znowu chcą obowiązek zwalczania drożyzny mieszkań złożyć na zarządy gmin. I domagają się od gmin, żeby gmina albo ułatwiała budowanie domów przez sprzedaż placów budowlanych po niskiej cenie, albo ułatwiała kredyt na budowę domów. Natomiast większa część polityków, którzy zajmują się sprawą mieszkaniową, uważa za lepsze, żeby gminy własnym kosztem budowały mieszkalne domy, zastosowane do potrzeb klas pracujących i te albo odsprzedawały po cenie kosztów prywatnym osobom lub też prowadziły ich administrację we własnym zarządzie i wy-

najmowały w nich mieszkania po możliwie najniższej cenie.

Tak robi już wiele miast za granicą. W Niemczech miasto Fryburg np. od r. 1886 wybudowało już własnym kosztem 66 domów z 222 mieszkaniami, kosztem blisko jednego miliona marek, a w ubiegłym roku uchwaliła Rada gminna tego miasta wybudować 108 nowych mieszkań za 705.000 marek. Stolica Szwajcaryi miasto Zurych, uchwaliło przed 2-ma laty wydać 2½ miliona franków (koron) na budowę tanich mieszkań gminnych, a zażądało na ten cel jeszcze kredytu w sumie 5 milionów 151 tysięcy franków.

Wreszcie interesowani lokatorowie zwrócili się w sprawie mieszkaniowej o pomoc do państwa. Bo gmina nie mając ani tak rozległej władzy, ani takich środków materialnych jak państwo, nie może tyle na tem polu zrobić, coby mogło uczynić państwo. W tym kierunku poszły już daleko Niemcy, i rząd pruski dla poparcia polityki gminnej, celem zwalczania drożyzny mieszkań, dla udzielenia taniego kredytu dla towarzystw budowlanych, wydał już na ten cel 120 milionów marek. Austria jeszcze na tem polu nic prawie nie zrobiła. Dopiero w ostatnim czasie poruszono w parlamencie tę sprawę i wybrano w tym celu osobną komisję, która poczyniła już pewne kroki. Rząd dla popierania ruchu mieszkaniowego, sposobem współdzielczym chciał ofiarować jednorazowo 10 milionów koron. Lecz komisya na to się nie zgodziła i uchwaliła żądać rocznej subwencji rządowej po 6 milionów koron co roku aż do 1919 roku. Tym funduszem zarządzać ma Ministerstwo robót publicznych, które udzielać będzie towarzystwom założonym na podstawie statutu wzorowego pożyczek na budowę, lub nabywanie domów czynszowych. Pożyczki te mają być spłacane w 50 latach po 3½ proc., a wysokość ich ma dochodzić do 40 proc. wartości domu lub gruntu pod budowę.

Również Bank krajowy we Lwowie uchwalił udzielać nisko procentowe pożyczki dla towarzystw budowlanych do wysokości 60 proc. wartości gruntu i kosztów budowy. Pożyczki spłacane być mają w 19 latach.

Jak sprawę mieszkaniową należy rozważać, zastanawiał się nad tem także międzynarodowy kongres mieszkaniowy, który odbył się przed kilku dniami w Wiedniu, i ten wyraźnie oświadczył, że obowiązek rozwiązania tej kwestyi, spoczywa na gminie i państwie. Państwo musi się postarać dla towarzystw budowlanych o długoterminowy kredyt, któryby sięgał 85 do 90 proc. wartości domu, a nawet winien założyć osobne urzędy dla popierania budowy tanich mieszkań.

Jak tedy rozwiązać kwestyę mieszkaniową, na to jest taka odpowiedź: Nie robi tu nic jednostka, ale trzeba zakładać towarzystwa czyli spółki budowlane. Dla budowy tanich mieszkań, trzeba troski o tę sprawę ze strony Rad gminnych miast naszych, trzeba jak najrychlejszej a wydatnej pomocy rządu krajowego i państwowego, któryby sprawę budowy tanich mieszkań popierał szczerze i wydatnie.

Do samodzielnych drobnych rękodzielników.

(ODEZWA).

Przeżywamy obecnie ciężkie czasy, bo czasy anarchii na polu gospodarzem. Dziś żadna władza nie normuje pracy. Prawo pod tym względem pozostawia nam zupełną swobodę, konkurencya zaś, czyli ogólnie mówiąc walka o byt, zapewnia zwycięstwo nie czynnikom etycznym i zasłużonym, lecz silniejszym i przebieglejszym.

A my zamiast w zwartym szyku wystąpić do walki ze złem, trwamy rozproszeni w stanie odrętwienia, a przez to usuwamy

Magazyn i pracownia sukien męskich
MARGINA CZAJI WŁ. RECHOWICZA
Kraków, ulica Mikołajska L. 24

POLECA

na obecny sezon wielki wybór
materiałów modnych, krajowych i oryginalnych
angielskich.

Wykończenie artystyczne. **888** Ceny przystępne

się z widowni ekonomicznej. Sytuacja nasza pogarsza się ustawicznie w sposób przerażający. W miarę wzrastania drożyzny ogólnej, maleje nasz dochód. Z postępem kultury wzrastają nowe potrzeby, a my niestety — musimy skreślać coraz to więcej pozycji w naszym budżecie. Nie jesteśmy już w możności zaspokajać niezbędnych potrzeb. Co pewien czas upajamy się najwyższymi górnochmurnymi frazesami na wiecach, a poza tem nic nie robimy. Wobec tego czeka nas tylko śmierć w nurtach nędzy.

Czyż nie ma dla nas punktu wyjścia? Oto na gruncie kooperatywy możemy poprawić byt, a nawet dojść do dobrobytu. Współdziałanie jest przeciwieństwem współzawodnictwa i jest ono najlepszą drogą do zreformowania obecnego ustroju społecznego. Potrzeba tylko dobrej woli u współdziałających, czasem poświęcenia pewnych praw własnych na rzecz drugich. Współdziałanie zastępuje antagonizmy, wynikające z obecnego ustroju, wspólnością interesów. Kooperatywa nie jest rzeczą nową, gdyż widzimy w innych krajach różne formy asocjacji — w Anglii stowarzyszenia spożywcze, we Francji wytwórcze, w Niemczech kredytowe, w Danii rolnicze, w Stanach Zjednoczonych budowlane, — które przeprowadziły dość poważną zmianę warunków gospodarczych, a w przyszłości rokują wielkie nadzieje. U nas też można będzie usunąć zło strony panującego ustroju za pomocą dobrowolnych stowarzyszeń współdzielczych. Stowarzyszenia spożywcze tworzą bezpośredni związek między producentem a konsumentem. Usuwają więc pośredników, których ilość obecnie wzrosła nadmiernie wskutek rozdrobnienia handlu, a co jest właśnie jednym z najważniejszych powodów wzmagania się drożyzny. Do tego dodać należy fałszowanie artykułów spożywczych — dla zdrowia tak groźne. Z pomocą stowarzyszeń konsumpcyjnych możnaby to zło usunąć. Stowarzyszenia kredytowe uwalniają dłużników ze szponów lichwiarzy, bo dostarczają swym członkom potrzebnych kapitałów. Stowarzyszenia wytwórcze dają możność producentom małym taniej produkować, gdyż mogą zastosować niektóre sposoby działalności wielkiej produkcji. Stowarzyszenia wytwórcze mogą stać technicznie wyżej, koszta administracyjne są znacznie tańsze, a masowe nabycie surowców przynosi zniżkę ceny. Stowarzyszenia te chronią rękodzielników od skutków martwego sezonu. Nie muszą oni bowiem czekać na zamówienia. Słowem tylko na gruncie kooperatywy dźwigać się możemy.

Zatem wzywamy wszystkich drobnych samodzielnych rękodzielników do wspólnej akcji, skierowanej ku podźwignięciu się z upadku.

Na nas — Polakach spoczywa obowiązek narodowy, który spełnić możemy, gdy ekonomicznie będziemy silnymi i niezawisłymi. Koncentrujemy swe siły w nowopowstałym związku rękodzielniczym „Samopomoc“ przy stronnictwie chrześcijańsko-społecznym. Niech ta „Samopomoc“ będzie węzłem tych, którzy chcą ratować własne interesa, a temsamem i interesa dobra ogólnego.

Antoni Tabor, prezes „Samopomocy“.

DZIAŁ ROLNICZY.

Słów parę o zielsku.

Czas to obecnie gorączkowy na tępienie w ogrodach chwastów, wszelkiego zielska, którego nie należy składać w kupki przydrożne lub po miedzach na wieczne czasy, jak to wielu ma w zwyczaj, ale zbierać gorliwie w płachty, czy na taczki i zsypywać w kompost.

Wszystko bowiem ma swoje właściwe znaczenie w gospodarstwie wiejskim i to przeto niepotrzebne napozór zielsko, ma także poważne zastosowanie, jak mieliśmy sposobność nieraz już się o tem przekonać z poprzednich uwag naszych.

Narzeka się już dziś częściej na coraz większy brak nawozów (tam zwłaszcza gdzie mało bydła), a wygląda, jakbyśmy niechcieli właśnie rozumnie korzystać ze sposobów, których nauka i praktyka nie szczędzi nam wcale. Tyle się przecież u nas mówi i czyta na ten temat, że niema dziś prawie zakątka na wsi naszej, gdzieby ktoś nie słyszał jeszcze całkiem o ciągłym postępie w ulepszaniu drobnych nawet gospodarstw wiejskich, o tych praktycznych, drobnych wskazówkach, jakie stanowią dla nas nierazko większą połowę majątku. A przecież za żadną jeszcze cenę niektórzy nie chcemy przyjąć konieczności tej za regułę pracy w tym kierunku. Zaprzeczyc się nie da, że jest wprost coś fatalnego w usposobieniu pewnych rolników — coś jakby z lenistwa mózgowego i tej jakiejś przeklętej niewoli tradycyjnych pojęć, co to: „ani dziadziś, ani tatuś śmiecia z łąk i ogrodów nie składali, to i ja obejdę się bez tego“...(!)

I chwast wraz z ziemią wala się po miedzach, nabierając nowych sił do życia — zapuszcza on korzenie jeszcze bujniej, zabierając często soki innym potrzebnym roślinom, które nie okopywane raz po raz stale wnet marnieją, dając niewielki pożytek, o przysporzonej znacznie robocie.

Tymczasem chwast zebrany w wskazany sposób ma trojakie jakby znaczenie; bo po pierwsze przyczynia on złożony w kompost nawozu, utrudnia następnie tem samem rozrost swój w warzywach i w końcu nie zabiera on na nowo pokarmu potrzebnego roślinom warzywnym, zwłaszcza, gdy plewienie grządek nastąpi w czas.

Przyplewieniu pamiętać należy, że ziemia, na której rosną warzywa, potrzebuje dużo wilgoci umiarkowanej oraz pulchności pewnej — wrzuszać więc ogrody i podlewać je w miarę, warunki to wprost niezbędne, jeśli chcemy naprawdę mieć korzyść z pracy w ogrodach warzywnych.

Wrogowie ryb. Niedawno pisaliśmy o różnych nieprzyjaciółach ryb w naszych wiejskich, niewielkich gospodarstwach rybnych — zwróciliśmy wtedy szczególniejszą uwagę na płaskie czarne chrząszcze wodne (rodzaj krówki leśnej) zwane pływakami, jako najbardziej rozpowszechnione po naszych stawach, a niezmiernie szkodliwe i żarłoczne stworzenia. Zwracamy jednak ponownie uwagę naszych czytelników, trudniących się hodowlą ryb w małych stawkach, że obok pływaków i innych szkodników jak naprzykład niszczące groble: dzikie króliki, krety i szczury; bezpośrednio zaś szkodniki ryb to wydry, lasice, sorki, czaple, zimorodki, bąki i cały szereg innych obok traszek, zjadających ikrę oraz pluskiew i larw różnych chrząszczy jeszcze, pasożytów rybich, wywołujących ospę karpi i t. d.; musimy się starać szczególnie tępić pijawki i głowacze — te zwłaszcza ostatnie mają znamienne wady, wpływające bardzo ujemnie na przyrost narybku, który tępią żarcie, zjadając go z nienasyconą żarłocznością już w zarodku samym, nadto przez niezwykle swój apetyt ujmują w znacznej ilości karmy sztucznej dla starszych ryb — są oni więc podwójnie szkodliwi. Pijawki zaś czepiają się parotygodniowego narybku, wysysają z niego krew, a nierazko w żarłoczności swojej pasożytniczej ssąc rybkę, przedziurawiają ją na wylot i to nieraz po dwie pijawki jednocześnie — podobny wypadek mieliśmy sposobność zaobserwować niedawno. Widzimy tedy, że cierpiąc szkodników tych w naszych stawkach, stajemy się sami przy-

czyną uszczerbku w gospodarce tej — i to uszczerbku wielkiego, nie dziwny się też później, że niema należytego przyrostu u nas, że niema spodziewanych korzyści, jakie obiecywano nam...

Gospodarka rybna zaleca się niesłychanie wprost przez niesienie sporego dochodu, ale stanowczo pod tym tylko warunkiem, że hodowla odbywać się będzie racjonalnie.

Zwagać więc na to, tępiąc bez miłosierdzia straszliwych tych niszczycieli naszej pracy.

S. J.

Listy od Czytelników.

Zakopano.

Zgromadzenie „Gwiazdy“.

W niedzielę 29 maja odbyło się w Zakopanem doroczne walne zgromadzenie rękodzielniczego stowarzyszenia „Gwiazda“. O ile można sądzić z odczytanego przez p. sekretarza Kordasiewicza sprawozdania o działalności „Gwiazdy“, to była ona w tym roku więcej wydatną i ożywioną niż w latach poprzednich. Urządzano bowiem obchody patriotyczne, odczyty wspólne, towarzyskie zabawy i t. d. Praca ta i wysiłki jednostek, którym leży na sercu pomyślność i rozwój „Gwiazdy“ — nie znajduje należytego poparcia ze strony zakopiańskich rękodzielników.

Liczymy w Zakopanem wcale pokaźną liczbę rzemieślników, ale mało wśród nich jeszcze poczucia łączności i solidarności — wielu idzie luzem nie uważając nawet za stosowne i potrzebne zapisać się w poczet członków stowarzyszenia, które dla nich przecież założone zostało. Co gorsza, wielu członków opuszcza stowarzyszenie, dla osobistych jakichś niechęci, tłumacząc się naiwnie, że „Gwiazda“ nie im nie daje.

Wobec takiej obojętności lub nawet wprost niechęci, na marne idą wysiłki członków lepiej i szerzej myślących. Daj Boże, by nowo wybrany Wydział nie zraził się trudnościami, i zabrał się gorąco i energicznie do pracy, w pierwszym rzędzie nad uzyskiwaniem nowych członków.

Do Wydziału wybrani pp.: Władysław Daniec prezes, ks. J. Orzeł wiceprezes, St. Maćczyński skarbnik, J. Kordasiewicz sekretarz; wydziałowi: ks. Jan Pietraszek, pp. Antoni Wojciechowski, Niklas, Winczewski, Lewiński, Koprowski, Ochotnicki Ludwik i Galica.

„Przyjaciele“ ludu. — Co robić?

Budki nier. pow. Kamionka str.

Szanowna Redakcyo!

Przed paru miesiącami doniosły nam pisma, że z końcem roku bieżącego prawo propinacyjne wygaśnie i wtedy zmniejszy się liczba karczem i szynków. Myśleliśmy wtedy, że inne życie po wsiach zawita, że nie będziemy tuczyć pijawki co z nas tyle lat krew sali. Teraz Kochani Bracia okazuje się całkiem inaczej. Jak donoszą pisma żydzi z powrotem otrzymują wyszynki i karczmy, tak że liczba szynków bardzo mało się zmniejszy i nadal tem samem zostaniemy w pętach żydowskich karczmarzy. Zawdzięczać to będziemy przede wszystkim własnej ciemności, następnie „opiekunom“ starostom i niektórym obszarnikom. Mojem zdaniem nie wszystko jeszcze przesądzone. Starostwa jeszcze podań ostatecznie niezalały — możemy się więc jeszcze bronić. Ocknijmy się tedy Bracia, podajmy sobie hasło: „Precz z karczmą“. Urządzajmy gdzie można w tym celu wiece i nawet brew uchwałom Rady gm. żądajmy usunięcia karczmy. Natomiast zakładajmy Czytelnie, Kółka rolnicze i Kasy Rajfajzena, w nich się schodźmy na pogadanki, tam też odbywajmy zebrania liczne w sprawach naszych, czytamy pożyteczne książki i gazety. Jeżeli tak pracować będziemy, zapanuje u nas miłość, zgoda i dobrobyt, a zniknie waśń i bieda.

Jędrzej Skibiński
Czytelnik „Postępu“.

Józef Dobrzyński

Kraków, Sławkowska 12. — Lwów, Grodecka 30.

dostarcza kompletne urządzenia mleczarni, oraz wykonuje wszelkie naprawy maszyn mleczarskich a w szczególności cynuje blaszanki na mleko, skopce i t. d. we własnym zakładzie we Lwowie.

(Adres na frachty: Lwów, Janowska 50).

KRONIKA.

Rozłam wśród wszechpolsków. Stronnictwo narodowo-demokratyczne w Galicyi zaczyna się coraz bardziej chwiać i rozpadać. Kłamstwo i oszczerstwo, które są podstawami polityki wszechpolskiej, zaczynają rodzić właściwe owoce. Pisałmy już kilkakrotnie o tem, że najpierw odewała się od pnia macierzy wszechpolskiej grupa wiernych dawnemu programowi wszechpolskiemu narodowych demokratów, którzy założyli we Lwowie poważny dwutygodnik: „Rzeczpospolitą“ i piorą w niej polityczne brudy stronnictwa wszechpolskiego.

Niedługo potem zaczęły się dalsze w łonie stronnictwa kwasy. Zmagaly się dwa prądy: umiarkowany i radykalny. To ściąganie się doprowadziło w rezultacie do nowego rozłamu. W sobotę odbyło się w Wiedniu posiedzenie klubu wszechpolskich posłów, na którym przewodniczący frakcyi wszechpolskiej w parlamencie dr. Germana oświadczył, że rezygnuje ze stanowiska przewodniczącego i niechciał cofnąć rezygnacji mimo próśb wielu posłów. Poseł German w rozmowie z korespondentami gazet oświadczył, że do kroku tego zmusza go wzrastający wpływ kierunku radykalnego, czego dowodem są rezolucyje, powzięte przeciw namiestnikowi Bobrzyńskiemu na zjeździe stronnictwa narodowo-demokratycznego, odbytym we Lwowie. Z Germanem solidaryzuje się grupa posłów, przeważnie wybranych z miast. Mówią, że wszechpolscy umiarkowani, przeciwni kierunkowi radykalnemu, narzucanemu przez Grabskiego, przyłączają się do demokratów krakowskich.

Poseł Ptasz wybrany został przywódcą stronnictwa narodowo-demokratycznego na miejsce posła Germana.

Stronnictwo wszechpolskie urosło w Galicyi jak na drożdżach, ale też niedługo rozplątnie się we własnej „bladze interesu narodowego“.

Kopiec grunwaldzki. Z Niepołomic donoszą: Staraniem krakowskiej „Straży Polskiej“ odbyła się w ubiegłą niedzielę zbiorowa wycieczka 400 osób z Krakowa i okolicy do Niepołomic w celu wzięcia udziału w uroczystym sypaniu pamiątkowego kopca grunwaldzkiego. Po przybyciu na miejsce odbył się wiec uczestników wycieczki i miejscowych obywateli, po nim zaś zebrani, wśród których było dużo okolicznego ludu z duchowieństwem i nauczycielami, udali się z muzyką do kopca, już na trzy metry przeszło wysokiego i podjęli wśród ogólnego zapału dalsze sypanie. W pracy brali udział kapłani, inteligencya, panie, mieszczaństwo w kontuszach, lud wiejski.

Walne Zgromadzenie Chrześcijańsko-włościańskiej udziałowej Spółki piekarskiej w Łoniowach odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm., o godzinie 5-tej popołudniu. Porządek dzienny: 1. Sprawa budowy domu. 2. Sprawa ksiąg udziałowych i rachunkowych. 3. Kwestya udziałów i patronatu nad spółką. 4. Wnioski.

Na ważne to posiedzenie wszystkich członków naszych uprzejmie zapraszamy.

Rozboje niemieckie. Z Białej piszą: W ubiegłą niedzielę, dnia 5 czerwca obchodziło Tow. gimn. „Sokol“ w Białej, 10-letnią rocznicę istnienia tego gniazda. Z tego powodu było zapowiedziane przybycie kilku delegacji z sąsiednich gniazd, celem wzięcia udziału w uroczystości. Tutejsze pisma wszechniemieckie już od tygodnia głosiły w ognistych artykułach, że Polacy urządzają najazd na Bielsko-Białą i dlatego obowiązkiem Niemców jest te ataki polskie odeprzeć. To też w niedzielę, już po godzinie 5 rano zebrała się na dworcu w Bielsku hołota wszechniemiecka, złożona z smarkatych studentów i terminatorów, pod wodzą jednego nauczyciela z tutejszego niem. seminarjum nauczycielskiego, ażeby delegacye sokołe, które przyjadą od strony Żywca, nie wpuścić do miasta. Gdy sokoli zjawili się na dworcu, hołota niemiecka powitała ich wyciem i gwizdaniem, poczem odpro-

wadzono ich aż do mostu, łączącego Bielsko z Białą. Tu czekała już druga gromada demonstrantów i ta zamknawszy most, nie chciała S-kolów wpuścić do Białej. Przyszło do kłótni, nareszcie Niemcy wszczęli bójkę, przyczem druhowi Bydlińskiemu z Żywca rozcięli żelaznym ciężarem przymocowanym do laski, prawe ucho a uczniowi z pierwszego kursu seminarjum polskiego Międzybrodzkiemu zrobili gwoździem kilka ran w głowę, że musiał zostać odwieziony do szpitala. Kiedy jeszcze kilku innych mniej więcej pobito, nadeszła dopiero policya i demonstrantów rozpędziła. Mamy znowu jeden obraz świeżej kultury pruskiej. Niemcy przybysze chcą nas wyprzeć z naszej ziemi, ażeby tu niepodzielnie zapanować. A my dotychczas tak lojalnie względem nich postępujemy, my spokojnie patrzmy na to, jak oni co niedziela tysiącami przyjeżdżają, ażeby zwiedzać nasze góry, ażeby siać ducha pruskiego na naszej polskiej glebie. Ale i cierpliwość polska ma swoje granice. Tutejsi podjudzacie wszechniemieccy publicznie nawoływali w swych pismach do gwałtów. W sobotę w całym Bielsku widniały afisze z napisem: „Deutsche auf“ itd., wzywające wprost ludność niemiecką do napadu na ludność polską. Starostwo nasze pomimo tego, że wiedziało, co się święci, nie zarządziło żadnych środków bezpieczeństwa. „Koło polskie“ w Wiedniu popiera rząd, a my od tego rządu nie mamy żadnej obrony. Owszem, władze rządowe spokojnie patrzają na to, jak się podjudza jedną narodowość przeciw drugiej. A magistrat bielski, co on robi w naszej obronie? Kiedy już kilka głów jest rozbitych, to dopiero wtedy zjawia się policya, a magistrat po południu rozlepie ogłoszenia, że nie wolno zaczepiać przechodniów na ulicy. Takiej obrony doczekaliśmy się od naszych władz i to za to, że jesteśmy tak potulnymi, że siedzimy cicho.

Polskim bohaterom, Kościuszce i Pułaskiemu, którzy przed przeszło laty walczyli w Ameryce o jej wolność, wystawiono w Waszyngtonie, stolicy Stanów Zjednoczonych, wspaniałe pomniki. Odświeżenie pomników, które odbywało się 11 z. m., miało charakter urzędowy. Miasto upiękaszono chorągwiemi, a podczas odświeżenia strzelano z dział. W odświeżeniu brał udział prezydent Stanów Zjednoczonych Taft i inni wysocy urzędnicy amerykańscy, oraz wielu wybitnych Polaków tamtejszych i z kraju. Prezydent Taft wygłosił przemowę i powiedział pomiędzy innymi: „Gdyby Pułaski i Kościuszko mogli widzieć, jak trzy miliony polskich obywateli zajmują ich honorowe miejsce wśród ludności Ameryki, do której pomyślności się przyczyniają, gdyby mogli odczuć szczęście, jakie oni znaleźli pod sztandarem gwiazdzystym, którego obaj generałowie dopomogli obronić — to odczuliby, że praca ich nie była daremną“. Po odświeżeniu odbyła się parada wojskowa i pochód tow. polskich.

Dawniejszy prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt, który obecnie objeżdża Europę, wysłał z Berlina na ręce polskiego Związku Narodowego następujący telegram: „Przyjmijcie panowie moje życzenia dla wszystkich Amerykanów polskiego urodzenia, z okazji odświeżenia pomników obu wielkich polskich bohaterów, Kościuszki i Pułaskiego, których imiona na zawsze zapisane są na honorowych kartach amerykańskiej historii“.

Nowozawiazane Kasy Raiffeisena. W miesiącu marcu 1910 roku zawiązało się 5 Kas Raiffeisena pod Patronatem Wydziału krajowego, a mianowicie:

1. w Zakopanem, pow. Nowy Targ, dla 2 gmin;
 2. w Tuczępach, pow. Jarosław, dla 1 gminy;
 3. w Poździaczu, pow. Przemyśl, dla 2 gmin;
 4. w Muninie, pow. Jarosław, dla 1 gminy;
 5. w Żukocinie, pow. Kołomyja, dla 1 gminy.
- Doliczając je do Kas, które z końcem lutego 1910 r. znajdowały się pod opieką Wydziału krajowego, otrzymamy ogółem 1054 Spółek

oszczędności i pożyczek podług stanu z dniem 31 marca 1910.

Dobra nauka. Bardzo wymownym przykładem do charakterystyki stosunków polsko-żydowskich jest następujący list, przesłany redaktorowi „Wiadomości Codziennych“.

„Panie Redaktorze! Współpracownik redakcyi, p. Stanko, potrz. lował (!) napisać głupi artykuł zaczepny przeciwko żydom, żałując, że nie zna języka żydowskiego, gdyż częściejby was częstowali przekładami z pism żydowskich. — Bardzo mu na tem zależy i chciałby się nauczyć, ale niema czasu, bo jest przepracowany.“

„Wy, biedni chrześcijanie, wszyscy jesteście przepracowani i dlatego nic nie umiecie, tylko jedni żydkowie próżnują, ale się od biedy po polsku nauczyli. Ale nie o to idzie. Idzie głównie o to, ażeby was wyleczyć z maligny asymilacyjnej, z żebraniiny u żydów i z pogrózek przeciwko żydom, jeśli się z wami nie połączą narodowo. Napadacie w waszych gazetach na p. Jackana (redaktor żargonowego organu nacjonalistów żydowskich w Warszawie. Przep. red.), a ja i każdy uczciwy żyd musi wam stwierdzić, że on tylko to pisze, co każdy, niby z asymilowawcy, t. j. dobry Polak moższowego wyznania, czuje i myśli. Pozostańcie wy tem, czem jesteście — my żydzi, jak byliśmy dotąd, tak i do ostatka zostaniemy żydami z religii i narodowości. Z wami się łączyć nie myślimy i nie będziemy nigdy, bo kraj cały finansowo i przemysłowo do nas należy, wszystkie warstwy narodu waszego, od najwyższych do najniższych, w naszym znajdują się ręką.“

Prześcieście szerzyć antysemityzm bezowocnie. Naród wasz cały ciemny, biedny i wiecznie pijany (!), a przytem bezrozumny — możemy przeto dać się wam we znaki. — Lepiej więc będzie: milczeć (!), milczeć i milczeć, bo dach nad głowami waszemi, chleb codzienny, mąka, kasza, nafta, węgiel i mięso trefne i inne wszystkie potrzeby, do życia niezbędne — w naszych są rękach, a wobec częstszych napaści na nas, możemy ceny na nie podnieść o 80 procent. Przecież wy na tem nic nie zarobicie, tylko my żydkowie i zamiast wy nas — to my was wypędzimy bez żadnego pogromu na cztery wiatry...“

„Milczcie zatem, jak drewniane ścięte pnie w lesie, dopóki nie spróchniejecie w milczeniu...“

„Awantura żadna na nic wam się nie przyda, rozumu wam Bóg i Król nasz nie dał — tylko nam; na roz hukane bydło mamy bat, a batem tym jest rubel, a chociaż wy macie twarde kopyta i ostre rogi, to my jeśli dotąd potrafilimy sobie z wami radzić na swoją korzyść, to tembardziej teraz, gdy wy już nic nie znaczący nie tylko dla nas żydów, ale nawet pomiędzy sobą jesteście bezwładnymi kłocami próchna.“

Moryc Rothenberg“.

Protestantyzm w Niemczech upada! Tak skarży się pismo hakatystyczne „Post“. Dowodzi ono na podstawie statystyki, że z Kościoła protestanckiego wystąpiło w roku 1900 razem 1228 osób, podczas gdy w ostatnim roku liczba odstępców doszła do 20 tysięcy. Do stanu duchownego zgłasza się także coraz mniej kandydatów. Rocznie potrzeba w Prusiech 250 nowych pastorów. Do r. 1895 był jeszcze nadmiar kandydatów (312), w r. 1907 liczba ta spadła do 182, a w roku bieżącym prawdopodobnie jeszcze więcej. Pokup na biblie ewangelickie również ciągle się cofa.

Żydzi w Królestwie Polskiem. Podług wiadomości warszawskiego komitetu statystycznego w początkach roku zeszłego było w Warszawie 36-88% żydów, w gubernii warszawskiej 11-44%, w kaliskiej 8-94%, w kieleckiej 10-94%, w łomżyńskiej 16-24%, w lubelskiej 14-09%, w piotr-

Wojciech Gigoń Artyst. Zakład Galanteryjno-introligatorski
w Krakowie, ulica Mikołajska 1. 6.

Absolwent wyższej szkoły zawodowej w Hamburgu, z postępem celującym, odznaczony pierwszą nagrodą miejskiego Muzeum przemysłowego w Krakowie —

otworzył

Wszelkie roboty w zakres galanteryjno-introligatorski wchodzące, wykonywa jaknajstaranniej, po cenach umiarkowanych.

Speyalnością firmy — oprawy ozdobne.

kowskiej 15.67%, w plockiej 10.46%, w radomskiej 14.38%, w suwalskiej 12.73% i w siedleckiej 15.75%. Przecięciowo w Królestwie Polskiem wypada 14.64%. W przeciągu r. 1908 z Królestwa Polskiego wyemigrowało 865 Żydów.

Trzęsienie ziemi we Włoszech. W okolicach Neapolu we wtorek rano dało się uczuć trzęsienie ziemi; Caliti zniszczone, wiele domów runęło, dotychczas odnaleziono ciała 30 zabitych.

W Benevento, Cosenza, Castellamare, Dislabia, Potenza, Catanzaro, Avellino, również odczuto trzęsienie ziemi. Ludzie wystraszeni opuszczali pomieszkania. W Foggia ludność noc przepędzała na dworze. Z całych południowych Włoszech dochodzą wiadomości o trzęsieniu ziemi, zawaleniu domów, zabiciu licznych osób, uszkodzeniu kościołów itd. Prezydent ministrów wyznaczył pół miliona lirów na wsparcie. Król i królowa wyjechali wraz z ministrem Sacchi do obwodów dotkniętych trzęsieniem.

Przegląd polityczny.

Zabór austriacki. (Reforma wyborcza). W ubiegłą sobotę obradowała we Lwowie podkomisya dla sejmowej reformy wyborczej, która zmuszona naciskiem prasy zbiera się od czasu do czasu ale po to tylko, aby zaznaczyć, że w ogromnej większości wrogo jest sprawiedliwej ordynacji wyborczej usposobiona. Na wspomnianem posiedzeniu prowadzono dalszą dyskusję nad kurją miast i po dłuższej dyskusji uchwalono większością głosów wprowadzenie czterokrotnej pluralności i tak otrzymają więcej głosów 1) ci, którzy już dziś mają prawo wyborcze do Rady państwa; 2) ci, co ukończyli 40 rok życia; 3) z tytułu wykształcenia, czyli ci, którzy ukończyli wyższą szkołę, jak n. p. uniwersytet, politechnikę i t. d.; 4) z tytułu podatku, t. j. ci wyborcy, którzy według ordynacji wyborczej gminnej należą do 1/3 części podatkowej. Mniejszość zgłosiła znowu wotum separatum przeciw uchwalonej zasadzie pluralności. Tak tedy w dalszym ciągu wykrzywiono i zmieniono sprawiedliwą zasadę czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego. I zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wszystkie te wymyśły i sztuczki uzyskają następnie w Sejmie większość. Zatem będziemy mieli nie prawdziwą reformę wyborczą na sprawiedliwym równouprawnieniu wszystkich warstw społecznych opartą, ale brzydka jej karykaturę, która wyda setki tysięcy ludu pod komendę kilkuset tysięcy możnych i uprzywilejowanych.

Austro-Węgry. (Uchwalenie budżetu w Komisji. — Dyskusya budżetowa w Izbie posłów. — Wybory węgierskie i ich echa w parlamencie wiedeńskim). Po długich obradach budżet państwowy na rok 1910 został w ostatnich dniach w Komisji budżetowej ostatecznie załatwiony. Pod koniec obrad przemawiał między innymi minister skarbu Dr Biliński, który ku przerażeniu prawie całej Komisji zapowiedział, że w najbliższym czasie będzie rząd zmuszony sięgnąć do kieszeni obywateli po nowych kilkaset milionów podatków na cele wojskowe. Oświadczenie ministra wywołało przynębiające wrażenie, a przywódca chrześcijańsko-socjalnych Dr Gessmann powiedział następnie, że „widoki, jakie uczynił w komisji skarbowej minister skarbu co do większych zapotrzebowań wojskowych są faktycznie zastraszające“.

W piątek rozpoczęła się w Izbie posłów dyskusya budżetowa, na którą przeznaczono ogółem 13 dni. Posiedzenia odbywać się będą codziennie od godziny 10 rano do godziny 7 wieczorem, z wyjątkiem soboty, w którym to dniu posiedzenie zakończy się o godzinie 2 po południu i poniedziałku, w którym posiedzenie rozpocznie się o godzinie 3 po południu i trwać będzie do godz. 8 wieczór.

Celem szybszego załatwienia budżetu podzielono go na 4 grupy.

Pierwszą grupę stanowi Rada ministrów, Trybunał administracyjny, Trybunał państwowy i Rada państwa.

Druga grupa obejmuje ministerstwo spraw wewnętrznych, oświaty, sprawiedliwości i obrony krajowej.

Do trzeciej grupy należy ministerstwo handlu, kolei, robót publicznych i rolnictwa.

Czwartą wreszcie grupę stanowi ministerstwo skarbu, wspólne wydatki, emerytury i inne drobniejsze pozycje.

Dla poszczególnych stronnictw skontyngentowano czas dyskusji. Dla mów ministrów przeznaczono pięć godzin, dla partii chrześcijańsko-socjalnej 16 godzin, dla niemieckiego Związku narodowego 13 godzin, dla socjalistów 14 i pół godziny, dla Koła polskiego 12 godzin, dla Rusinów 3 godziny, dla dzikich 1 i pół godziny, dla Starorusinów 40 minut, dla syonistów 40 minut i t. d. W ten sposób każde stronnictwo w Izbie ma oznaczoną ilość godzin na przemówienia swych posłów, przez co zapobiega przewlekaniu obrad.

Wybory węgierskie jeszcze nie ukończone. Ale już stwierdzić można, że dały one świetny, nieoczekiwany i niespodziewany dla rządu rezultat. Stronnictwo rządowe pracy narodowej wykazuje dotychczas 246 mandatów, do tego jednak doliczyć trzeba grupę Andrassego, która ma zamiar przyłączyć się w liczbie 20 mandatów. Główna opozycja składa się ze stronnictw Justha (37 mandatów) i Kossutha (48). Obok tego stronnictwo katolicko-ludowe (13), demokraci (2), stronnictwo r. 48 (rozprószonych mandatów 11), grupa narodowościowa (7) i stronnictwo włościańskie (1). Cyfry te mówią, że rząd rozporządza w Izbie ogromną większością i na opozycję oglądać się niepotrzebuje. Błędnie by jednak mniemał ten, kto by przypuszczał, że wynik wyborów jest wiernym obrazem woli wyborców. Przeciwnie! Na Węgrzech każdorazowe wybory dają taki rezultat, jaki sobie życzy mieć rząd, który, aby swego dopiąć, mobilizuje całą armię i przy pomocy bagnetów przeprowadza swoich kandydatów. Tak było i przy ostatnich wyborach; zaprzęgnięto do robienia wyborów nie tylko pułki węgierskie ale wezwano pomocy z Austrii, która dostarczyła Węgrom kilka pułków na czas walki wyborczej.

Gwałty wyborcze węgierskie znajdują też szeroki odgłos w prasie światowej, rozprawał o nich parlament austriacki na dwóch posiedzeniach w bieżącym tygodniu. Posłowie słowiańscy protestowali przeciw temu, aby rząd austriacki siłą zbrojną dopomagał korupcyjnemu rządowi węgierskiemu do gwałtów i zbrodni dokonywanych szczególnie na ludności słowiańskiej Węgry zamieszkującej.

Zabór prusk. (Nowe stronnictwa). Odbyty niedawno wybór uzupełniający posła do parlamentu niemieckiego z okręgu poznańskiego, podczas którego przyszło do tak gorszącego i szkodliwego rozłamu w społeczeństwie polskim zaboru pruskiego, pociągnął za sobą daleko idące następstwa polityczne. Jak wiadomo rozłam i obalenie postawione przez prawowite władze wyborcze kandydata były następstwem agitacji stronnictwa narodowo-demokratycznego, które podobnie jak w Galicji sztuczkami i kręctwem zdobyło w Poznaniu pewien wpływ polityczny. Zachłanność wszechpolska budziła już dawniej niechęć do narodowej demokracji wśród różnych warstw społeczeństwa, wypadki podczas wyborów przekonały wszystkich nienależących do obozu wszechpolskiego, że trzeba koniecznie zgubnej robocie agitatorów wszechpolskich przeciwdziałać. Toteż po wyborach zaczęły się formować dwa nowe stronnictwa polityczne, które obecnie na widownię publiczną wystąpiły. Z jednej strony organizują się konserwatyści w „Związek narodowy“, z drugiej strony tworzy się stronnictwo ludowe na podstawie programu pokrewnego programowi naszego stronnictwa chrześcijań-

sko-socjalnego. Zgromadzenia konstytuujące dwóch nowych stronnictw już się odbyły, zaczem pójdzie dalsza akcja polityczna.

Niemcy. (Ustąpienie dygnitarza). Sensacyję chwili stanowi w Niemczech ustąpienie sekretarza stanu dla kolonij, Dernburga, które zostało spowodowane różnicą w poglądach politycznych Dernburga z kursem polityki obecnej w Prusach i w całej Rzeszy.

Dernburg wniósł podanie o dymisyę już z początkiem maja i obstawał przy niej, chociaż nalegano, by ją cofnął. Dnia 15-go maja udał się na dwutygodniowy urlop, po którego ukończeniu nie objął już urzędowania, chociaż powrócił do Berlina.

Turcja (Powstanie w Albanii. — Sprawa Krety). Pomimo zapewnień rządowych, że rewolucya w prowincji Albanii już stłumiona, dochodzą wieści, że jeszcze około 20.000 powstańców jest pod bronią i wcale nie myślą ustępować. Na plac boju wyjechał nawet minister wojny, żeby opracować nowy plan wyprawy dla swych wojsk.

Z drugiej strony grożą Turcji nowe kłopoty z powodu wyspy Krety. Wyspa ta, liczy się jako prowincya turecka, ale ponieważ zamieszkała jest przeważnie przez Greków, więc mieszkańcy ciągle myślą o tem, jakby się przyłączyć do Grecji.

Na zgromadzeniu narodowym, które zwołaniem zostało niedawno, uchwalono oderwać się od Turcji. Rozumie się, że Turcja nie zgodziła się na to i rozesłała do innych państw europejskich odezwę, w której zapytuje, co jej dalej czynić należy, a tymczasem wysłała na brzegi Krety swoje okręty, na których znajduje się kilka tysięcy wojska. Teraz wszyscy oczekują, jak postąpią te państwa, to jest Rosya, Austria, Włochy i Anglia, bo od tego zależy, czy ta sprawa skończy się pokojowo, czy też nie obejdzie się bez wojny.

Chiny. (Rewolucya). Z głębi państwa chińskiego nadchodzą niepokojące Europę wieści. Prezydent angielski w Szanghaju zawiadomił swój rząd, iż obecne rozruchy w Chinach posiadają charakter rewolucyjny przeciwko dynastji mandżurskiej. Ruch rewolucyjny rozszerza się bardzo szybko i obejmuje coraz szersze koła ludności chińskiej. Nienawiść przeciwko Mandżurom wzrasta tak szybko, iż możliwe jest, że rząd nie potrafi stłumić rewolucji, tembardziej, że pułki wojsk, złożone z Chińczyków, wyraźnie sympatyzują z ruchem rewolucyjnym.

Co się tyczy bezpieczeństwa cudzoziemców, to dotychczas rewolucyoniści nie okazują względem nich szczególnej niechęci, ale ponieważ można się spodziewać wielkiej wojny wewnętrznej, prezydent angielski rozesłał wezwanie do poddanych angielskich, ażeby opuścili spiesznie mniejsze miasta chińskie i zgromadzili się na przedmieściu Szanghaju, Hsiakwanie, gdzie wojenne okręty angielskie mogą ich bronić.

Baczność! nasi Szan. Czytelnicy na firmę Hanns Konrad c. i k. nadworny dostawca w Brux (Czechy).

Znane wyroby fabryczne tej firmy, dlatego najlepiej ją polecamy każdemu, której gatunki są odznaczane licznymi złotymi i srebrnymi medalami jak również przez udzielenie i przyznanie jej cesarskiego orła. Firma ta rozsyła we wszystkie części świata i szyci się tak zagranicą jak również i w kraju najlepszą sławą.

Bogato ilustrowany cennik więcej jak z 3000 odbitkami na żądanie będzie każdemu za darmo i opłatnie przesyłać.

Dobry środek domowy. Pośród środków domowych, używanych zwykle jako bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębnieniach itd., zajmuje wyrobione w laboratorium apteki Dr. Richtera w Pradze Liniment. Capsici comp. z „Kotwicą“ (zastąpienie „Kotwicznego Pain-Expelleru“) pierwsze miejsce.

Cena jest niska: 80 hal., K. 1.40 i 2.— za butelkę, każda butelka mieści się w pięknym pudełku które rozpoznać można po znanej kotwicy.

**Wielka sprzedaż
KAPELUSZY PANAMA,
słomkowych i filcowych**

POLECA
Antoni Jarosz
Kraków, ul. Sławkowska L. 23.

SPECYALNOSC:

Pranie kapeluszy Panama
słomkowych oraz wszelkie reperacje.

Administracja „POSTĘPU“ w Krakowie (ulica św. Krzyża)

poleca

Rocznik „Postępu“ opracowany za rok 1908 i 1909 w cenie po 5 koron, oraz są do nabycia następujące książki:

- | | |
|---|-------|
| | Koron |
| 1) Lourdes (wyd. 2-gie) | —90 |
| 2) Dęby św. Wojciecha (podanie ludowe) | —45 |
| 3) Walka o byt (wyd. 2-gie) | 1.— |
| 4) Biblioteka „Przewodnika Katolickiego“ (wyd. 2-gie Tom I i II) | 1:50 |
| 5) Krucyfiks, powieść z ang. wyd. 2-gie | —95 |
| 6) Biała Róża, pow. napisana przez Władysławę S. | —95 |
| 7) Niewidoma, opow. z dziejów męczenniczej Irlandii, przekład z francuskiego | —60 |
| 8) Szych czy złoto, pow. przez Gabriela Zawieruchę | —50 |
| 9) Nowe Drogi, nap. dr. Leop. Caro | 1:50 |
| 10) Prawdziwy katechizm Polskiego Robotnika, napisał Władysław Horowicz | —60 |
| 11) Krótki przewodnik pracy społ., nap. ks. T. Trzcicki | 1:80 |
| 12) Sprawy wychowania, nap. Stef. Prószyński | —20 |
| 13) Kwestya społeczna, nap. ks. Biederlak, przełożył na polskie dr. T. Rzymki | —25 |
| 14) Polski Kalendarz chrześc.-soc. | —50 |
| 14½) Siedm wykładów o kwestyi społecznej o socjalizmie (wydanie Związku katol. społ.) | 1.— |
| 15) Socjalistyczne małżeństwo przyszłości | —10 |
| 16) Sprawa robotnicza, nap. L. v. Hammerstein | —60 |
| 17) O umowie taryfowej między pracobiorcami a pracodawcami napisał S. S. | —10 |
| 18) O kasach oszczędności dla dzieci i młodzieży, napisał ks. Niesiołowski | —10 |
| 19) Znaczenie stanu robotniczego dla społeczeństwa i Kościoła nap. ks. Dr. Zimmerman | 1:20 |
| 20) Zabierz mnie w świat z sobą (przewodnik dla wychodźców do robót rolnych) | —20 |
| 21) Rozbiór Dekalogu dla klas więcej wykształconych przez ks. St. Załęskiego | —40 |
| 22) Dziesięć przykazań wychowania katolickiego nap. ks. B. I. Dziegiecki (wyd. 2-gie) | 1:20 |
| 23) Weselnik czyli przemowy i toasty wierszem i prozą na uroczystości rodzinne | —60 |
| 24) Czytanie postępowe przez aut. »Wieczory pod lipą« | —60 |
| 25) Wielka rana narodu polskiego czyli małżeństwa mieszane nap. ks. Weredyk | —75 |
| 26) Dwa wykłady popularne przez Dr St. Łazarowicza | —60 |
| 27) O świeckiej władzy papieży nap. ks. Dr. K. G. | —75 |
| 28) Epifania (Jasełka Szczyrzyckie) | 1:10 |
| 29) W pogoni za prawdą z włosk. przez Al. Mohla serya trzecia | 2:20 |
| 30) Ognie i błyski (poezye) nap. w duchu katol. narod. Ardens | 1.— |

- | | |
|---|------|
| 31) O obowiązkach duszpasterza w smutnych czasach dzisiejszych pod. ks. Stan. Krzeszkiewicz | —30 |
| 32) Ruch chrześcijańsko-społeczny dwutygodnik poświęcony sprawom społecznym i gosp. | 6.— |
| 33) O wychowaniu. Nauki dla matek chrześc. przez ks. Lic. A. J. skulskiego | 4.— |
| 34) Materiały do odczytów w towarzystwach robotników przez ks. Lic. A. Jaskulskiego | 2:70 |
| 35) Publiczna opieka nad ubogimi w Niemczech, nap. ks. W. Reiter | —25 |
| 36) Czy własność osobista jest kradzieżą, nap. Wł. Horowicz | —10 |
| 36) O emancypacji zarobkowej kobiet nap. Goździewicz | —10 |
| 38) Wykład ofiary Mszy św. przez ks. M. z Kochen, Kapucyna, przetłum. T. Daszkiewicz (wydanie 5-te) | 1:29 |
| 39) Nauki majowe przez ks. B. Łaciaka | 2.— |
| 40) Koalicja robotnika rolnego przez ks. Dr. K. Zimmermanna | 1:30 |
| 41) Nasz obowiązek społeczny ks. Naudet | 1.— |
| 42) Organizacja i zadania zarządów naszych kat. tow. rob. | —60 |
| 43) Głosy na czasie ks. K. J. Kantak (Państwo-Naród Jednostka) | —60 |
| 44) Uregulowanie prawne umów taryfowych w Niemczech ks. dr. K. Zimmermann | —55 |
| 45) Czy małżeństwo jest nierozdzielne? ks. W. Mit. | —50 |
| 46) Zbiór przemówień wierszem i prozą do duchowieństwa | —70 |
| 47) O potrzebie wyższego wykształcenia dla naszych kobiet sfer inteligentnych | —50 |
| 48) Wiedza i Wiara „Nie opuszczę cię do śmierci“ W. Podbielski | —40 |
| 49) Kwestya terminatorów w naszym kraju | —30 |
| 50) Rerum Novarum Encyklika Papieża Leona XIII | —20 |

- | | |
|---|-----|
| 51) Hygiena pracy opr. Ludomir Górski | —15 |
| 52) Papiestwo i kultura dr. Kamieński | —15 |
| 53) Dla czego męzatką nie powinna po ślubie żądać zwrotu składek z zabezpieczenia na niemoc i starość | —10 |

D. LEWICKI

w Krakowie, ul. Krowoderska 53.

ma na składzie i wykonuje na miarę

OBUWIE

męskie, damskie i dziecinne z najlepszych materiałów i według najnowszych fasonów.

Z prowincyi wystarczy na miarę przesłanie starego bucika.

Ceny przystępne. Zamówienia skuteczna w ściśle umówionym czasie.

Nowenna najskuteczniejsza

do

Matki Boskiej Nieustającej Pomocy

z francuskiego przeł. zvl O. Bernard Lubieński Zakonu OO. Redemptorystów.

Wydanie ósme znacznie powiększone w oprawie tekturowej 50 hal.

Toż samo z obwódkami niebieskimi na każdej stronie, z obrazkiem bardzo pięknym kolorowanym N. M. P. Nieustającej Pomocy, w oprawie bardzo ozdobnej, brzegi złoczone cena 1 kor., wysła nakładem

Księgarni katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie, plac Maryacki L. 9.

Telefonu Nr 1308. Na porto zwykłe dołączyć 10 h. jeżeli ma być polecone 35 h.

KOSY

z najlepszej angielskiej srebrzystej stali, dobrze hartowane, mają cieniutki dźwięk, a cienkie jak papier, lekkie jak pióro, ostrze, które tnąc jak brzytwa najtwardszą trawę, zboże i co tylko dostanie się pod nie przecinają za jednym zamachem, pozostawiając wielki pokos, i ciężką pracę ułatwiają tak, że przyjemna i lekka praca w polu sprawia radość.

Długość w centymetrach: 60 cm., 65 cm., 70 cm., 75 cm., 80 cm., 85 cm., 90 cm., 95 cm., 100 cm.

Cena za jedną kosę w koronach: 1k. 90h., 2k. 10h., 2k. 20h., 2k. 30h., 2k. 40h., 2k. 60h., 2k. 70h., 2k. 85h., 3k.

Kto zamówi 10 kos temu dają jedną kosę i 11 brusików darmo.

Sierpy kowalskie z rączkami

ręcznie kute z najlepszej angielskiej srebrzystej stali, z długotrwałymi drobnymi ząbkami, bardzo ostre i zręczne, lekko przecinają zboże, iż sierpa prawie w ręku nie czuć i ludzie nie męczą się przy żniwie, a każdy sierp będzie kilka lat żąć. Cena za 1 sierp 80 hal. Kto zamówi 10 sierpów dostanie 1 darmo. Na każde zamówienie proszę przysłać 2 kor. zadatku i zamówienie na przekazie. Od kos i sierpów pocztę opłacam sam ale bez zadatku nie wysyłam. Za moje kosy i sierpy gwarantuję, że są bardzo dobre a w razie nieudających się wymieniam na inne. Rodacy spróbujcie moich kos i sierpów a przekonacie się, że firma moja sumienna i rzetelna u której słowo idzie w parze z czynem.

Zamawiać pod adresem: **JOZEF ZABŁOCKI**, eksport kos i sierpów w Rozdole (Galicya).

Igły, szpilki, agrafki, nici, bawełny,
jedwabie, tasiemki, guziki

i wszelkie drobiazgi

poleca:

Stefan Porębski
w Krakowie,

Rynek 32.

w niedzielę i święta zamknięte.

Trwalsze od wiedeńskich
ubrania gotowe
świeżo wyrobione

krakowskich krawców

tylko

w Związku katolickich krawców
Pierwszorządny magazyn na zamówienia.

Wielki skład materiałów krajowych i angielskich.

Kraków, ulica Floryańska L. 7,
tuż przy Rynku.

Łódź, plac Halicki L. 7.
gdzie Central. Kawiarnia.

KRÓJ ANGIELSKI

Kupujcie u chrześcijańskich PT. Kupców, Przemysłowców i Rzemieślników.



POD KILIŃSKIM.

POD KILIŃSKIM

HANDEL SKÓR i PRZYBORÓW SZEWSKICH
KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA L. 29.

Feliksa Grodzkiego

poleca się P. T. Publiczności:

Utrzymuje na składzie wielki wybór skór z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych, przybory do obuwia dla PP. Szewców, przybory dla PP. Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczników i t. p. **Najlepsze czernidło do obuwia „Sokół“.**
Zlecenia odwrotną pocztą i koleją.
Dla PP. Kupców i Kótek robi znaczny opust.

OGŁOSZENIE.

10 Koron dziennie

może każdy w łatwy sposób zarobić. Proszę tylko przesłać swój adres kartką korespondencyjną do firmy IAK. KÖNIG, Wiedeń VII/3 fach pocztowy 63.

Kancelarya adwokacka

Dra M. Gryzieckiego

w Krakowie, Rynek gł. L. 26.

otwarta jest codziennie w godz. od 9—12 rano i od 3—5 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

FABRYKA

Wyrobow z bronzu i srebra

naczyn kościelnych



Posiada na składzie wielki wybór gotowych kielichów, Monstrancji, Lichtarzy, Kandelabrow, Krzyżów itp. i sprzedaje takowe po nader przystępnych cenach. Wyzłaca, srebrzy, bronzuje stare zużyte naczynia z gwarancją, posiada własną odlewnię i jest w możności wykonywać zamówienia bez konkurencji.

Wykonuje zarazem na zamówienie świeczniki elektryczne i t. d.

Franciszek Kopaczyński

Kraków, ul. Floryańska l. 47.

Na żądanie wysyła cenniki ilustrowane gratis

PREMIOWANA

FABRYKA MEBLI, SIATEK, żelaznych konstrukcji,

i wyrobów ornamentalnych kutych

JÓZEF GORECKI

w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca L. 26

poleca się do wykonania po hardzo przystępnych cenach:

Wszelkich siatek, maszynowych i ręcznych, Mebli żelaznych i mosiężnych, Konstrukcji dachów, schodów żelaznych Wszelkich artystyczn. wyrobów żelaznych.

MAGAZYNY WŁASNE WE FABRYCE.

Telefon Nr. 277. Adres listów i telegramów wyraźn

Józef Gorecki, Kraków.



WOJCIECH KAPERA

w Krakowie ul. Sławkowska 24.
(w domu XX. Emerytów)

odznaczony najwyższą nagrodą na wystawie w Paryżu 1908 r., wykonuje i ma na składzie

Obuwie męskie, damskie i dziecięce

z najlepszego materiału, według fasonów francuskich i angielskich

REWOLWER

najstarej wypróbowany, zaopatrzone państwową pieczęcią, najlepszej jakości i z najpiękniejszym wykonaniem, z gwarancją za najdokładniejsze funkcjonowanie przesyła



c. i k. Nadworny dostawca

HANNS KONRAD

w Brüx Nr. 345 (Czechy).

Rewolwery po koron 5.50, 6.50, 7.50, 8.50

Główny katalog z 3000 odbitkami na żądanie darmo i opłatnie. — Przesyła za zaliczką.

Żadne ryzyko!

Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy



Pracownia wyrobu powozów

Stanisława Sadowińskiego

w Podgórzu, ulica Kalwaryjska 74-76.

Przyjmuje zamówienia na nowe pojazdy wszelkiego rodzaju. Również wykonuje naprawy w zakres tenże wchodzące. Ceny umiarkowane, wykonanie wzorowe.

TORTY

rozmaite w doborowym gatunku, gustownie ubrane począwszy od kor. 4.

Torty weselne stosownie do zapotrzebowania poleca

JAN MICHALIK

CUKIERNIA LWOWSKA

KRAKÓW, FLORYAŃSKA 45.

Piłki nożne Balony gumowe, Rowery i Tresynki dla dzieci oraz ciągle nowości w zabawkach poleca Stefan Porębski

KRAKÓW, RYNEK 32.

W niedziele i święta zamknięte.

Największy skład

przyborów kościelnych i artykułów dewocyjnych

Szaty kościelne, materyały lyońskie, kielichy, dzwonki, różańce, obrazki, figurki, medaliki, krzyżki etc. po cenach możliwie niskich w wielkim wyborze.

Poleca: Na łaskawe żądanie wzory i przedmioty przesyłam do wyboru. Poleca:

KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS

przedtem St. Przybylski.

Kraków, Rynek główny Linia A-B. L. 46/5.

Imitacja smyrneńskich dywanów ściennych



Nr. 2109 I jakości, na obu stronach zupełnie jednakowe w rozmaitych deseniach jak: stado sarn, łabędź, gnom, lew, pies myśliwski, sarna, jelen, w pięknych kolorach wykonane, 100 cm. szerokie i do 200 cm. długie, za sztukę tylko K. 5-60. Nr. 2098 te same odpowiednio jak: sarna, jelen, lew, pies leżący, 90 cm. szerokie, 180 cm. długie tylko K. 480. Najbogatszy wybór garniturów na stoły i łóżka flanelowych kołder do spania pikowanych i t. d.

Żadne ryzyko!

Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Przesyła za zaliczką lub za poprzednim nadesłaniem należności, przez c. i k. nadwornego dostawcę

HANNS KONRAD

Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 365 (Czechy). Główny katalog z więcej jak 3000 odbitek na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

Wincenty Satalecki

w KRAKOWIE, ulica Floryańska L. 18.

poleca uznane ogólnie za najlepsze w smaku

szynki

oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielki zapas szmalcu i słoniny.

Zlecenia skutecznie odwrotnie. — Cenniki szczegółowe na żądanie franco.



Zakład artystyczno-kamiennarski i budowl.

Józefa KULESZY naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

ZRANIENIA

każdego rodzaju powinny być starannie przed jakimkolwiek zanieczyszczeniem chronione, gdyż przez takowe najmniejsze zranienie, w bardzo ciężką ranę zamienić się może. Od 40 lat znana maść ściągająca zwana

PRAGSKA MAŚĆ DOMOWA

jako najpewniejsza, okazała się do tego najstosowniejszą. — Maść ta ochrania ranę, przed zanieczyszczeniem, łagodzi zapalenie i ból, działa ochładzająco i przyspiesza zabliznienie.

Przesyłka codziennie.

Cena 1 puszki 70 h., za poprzednim nadesłaniem 3 K. 16 h. przesyła 4 puszki, za poprzednim nadesłaniem 7 K. przesyła 10 puszek opłatnie do wszystkich stacyj austr.-węgmonarchii..

UWAGA na nazwę preparatu wydawcy na cenę i markę ochronną.



Prawdziwy tylko po 70 hal.

GŁÓWNY SKŁAD

B. FRAGNER c. i k. nadworny dostawca

WYSYŁKA CODZIENNIE.

PRAGA, MAŁA STRONA.

róg ulicy Neruda Nr. 203.

Składy w aptekach Austro-Węgier.



BRACIA PATHÉ w Paryżu Tow. akcyjne z kapitałem 5.000,000 Fr.

Zastępstwo: **S. GRUDZIŃSKI i T. BERGER** Kraków, ulica Szewska L. 10. Tel. Nr. 305.

PATHÉFON jest najdoskonalszym instrumentem współczesnym. Gra bez zmiany igły, szafirem. Płyty nie zgrzywają się, dlatego grają zawsze równie czysto, głośno i bez chrapania. Płyty o średnicy 24 cm i 29 cm. **Nowość!** Płyty 50 cm. grające z potrójną siłą, zastępują w zupełności orkiestrę. Niezbędne dla restauracji, kawiarni, kółek, stowarzyszeń i wszystkich pragnących dobrej zabawy. Repertuar we wszystkich językach

Żądajcie cenników darmo i opłatnie. Naprawy i przeróbki we własnej pracowni.

Kto raz posłyszał prawdziwy PATHÉFON i poznał zalety naszego systemu, pozostaje na zawsze wiernym i gorącym jego zwolennikiem.

Marka ochronna „Kotwica“

Liniment. Gapsici comp.,

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierdzające i odciągające nacieranie w ząbieńiach itd.**; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwica“, wtenczas jesteście pewni, że otrzymaliście preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem“ w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

MAGAZYN obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci pod firmą: **PIERWSZA KRAKOWSKA SPÓŁKA SZEWCOW** przy ul. Zwierzynieckiej L. 4.



poleca swój bogato zaopatrzone **skład obuwia** wykonanego według najnowszych fasonów. **Przyjmuje zamówienia na obuwie wszelkiego rodzaju** i wykonuje takowe na czas oznaczony, — z wszelką dokładnością, ręcząc za ich trwałość. 369

po cenach możliwie przystępnych.

Polecając się łaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się za firmę

Walenty Korta.

Pracownia rymarsko-siodlarska

Józef Ofiarski w Podgórzu, Rynek L. 12.

Posiada na składzie wybór gotowych nowych zaprzęgów, przyborów do podróży, pasy do maszyn oraz przyjmuje do naprawy zaprzęgi.

CENY MOŻLIWIE UMIARKOWANE. WYKONANIE STARANNE.

Bierz Pan

w potrzebie przedmioty użyteczne, podarunki różnego rodzaju. Wglądnięc w mój bogato ilustrowany główny katalog z 3000 odbitkami, który Panu na żądanie zaraz darmo i opłatnie przesyłany będzie.

C. i k. nadworny dostawca

HANNS KONRAD

Brüx Nr. 350 (Czechy).

Zakład wojskowo-nankowy em. maj. A. Kornbergera i K. Moscheniego Kraków, „Willa Wenecya“ obok „Sokoła“ przy ulicy Wolskiej.

przygotowuje do wszelkich egzaminów wojskowych, oraz prywatystów do wszelkich klas szkół średnich i do matury. Pierwszorzędny **PENSYONAT** także dla uczniów szkół średnich

Nowe kursa przygotowawcze, wstępne i główne do **Egzaminu inteligencyjnego**, oraz kursa przygotowawcze do **Egzaminu kadecckiego**.

Tamże Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.



Bandaże rupturowe bardzo praktyczne.

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na różne przepukliny pachwinowe, poleca paski bez żadnych sprężyn

fachowy bandażysta

A. Mirkiewicz

Kraków, ul. Mostowa L. 4.

jako ulepszone i nowo wynalezione swoje systemy, wygodne noszenie — bez żadnych dolegliwości. —

Liczne uznania. Gwarancya ogólna. Listowne objaśnienia

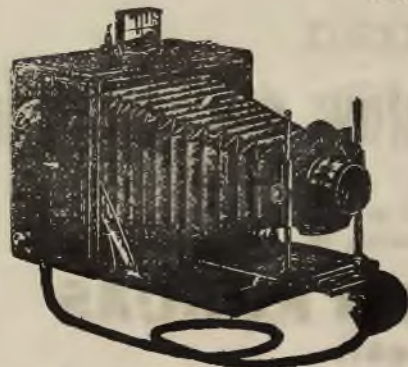
Ostrzega się przed błądą niefachowych, którzy wprost wyzyskują.

Na żądanie wyjeżdżam.

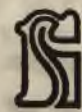
365



Jedyny katolicki skład przyborów fotograficznych pod fachowem kierownictwem.



Płyty liny przybory rzyrzady aplery



Fotograficzne

KRAJOWE I ZAGRANICZNE NAJSŁYNNIEJSZYCH FIRM: „FOS“ (WARSZAWA) KODAK, GOERZ, LUMIERE, JOUGLA etc.

Po najtańszych cenach. W największym wyborze. **CENNIK GRATIS.**

Warszawski Skład przyborów fotograficznych. Kraków, Szewska L. 2.